DODATEK DO ZESZYTU 4 (16) DZIENNIKA URZĘDOWEGO POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

Przegląd Tytoniowy

ZESZYT IV — WARSZAWA, LIPIEC — SIERPIEŃ 1930 — ROK I

Treść

J. Froń

Zmniejszenie kosztów w uprawie tytoniu

Omawianej w niniejszym artykule metody uzyskiwania silnej rozsady tytoniowej z samosiewu jesiennego lub też z wysiewu jesiennego jeszcze nie zbadano naukowo, doświadczalnie w naszych warunkach klimatycznych. Zatem nie można jej polecać plantatorom, a to tembardziej, że zważywszy na trudności w suszeniu tytoniu w okresie późnej jesieni, należy raczej dążyć do skrócenia okresu wegetacyjnego rośliny tytoniowej i wyzyskania wczesnej pogodnej jesieni do suszenia.

W naszych warunkach klimatycznych przyśpieszyć wegetację można nietylko wytwarzając silną rozsadę z wysiewu jesiennego lub też z samosiewu, ale przedewszystkiem przez wczesną rozsadę tytoniową, jaką tylko da się uzyskać ze sztucznych rozsadników.

Niemniej jednak artykuł zasługuje na uwagę, jako przyczynek do doświadczeń i dalszych roztrząsów teoretyczno-praktycznych w tym kierunku.—Redakcja.

Polski Monopol Tytoniowy stara się iść na rękę interesowanym i dwa razy w roku słucha opinji przedstawicieli uprawy tytoniu, czyniąc, ile tylko można, zadość ich życzeniom. Szczególnie w latach, gdy ceny zbóż spadają poniżej kosztów wytwarzania, plony z tytoniu uchronić mogą niejednego przed położeniem bez wyjścia, w jakiem się znalazły gospodarstwa zbożowe. Są jednak granice, poza które Polski Monopol Państwowy iść nie może, zakreśla je bowiem cena równorzędnego surowca zagranicznego, a nawet jest możliwe, że światowa obniżka cen zbóż wywoła również i obniżkę cen tytoniu. A gdyby nawet tego nie było, to w interesie każdego wytwórcy leży obniżenie kosztów uprawy, albowiem każdy zabieg w tym kierunku obniży wydatki, a zwiększy czysty zysk. Obniżenie kosztów nie może nastąpić w nawożeniu, prawdopodobnie nie da się osiągnąć w mechanicznem przygotowaniu gruntu, a tem mniej w obniżce płacy robotnika, ale byłoby możliwe w systemie uprawy, gdyby plantatorzy rozejrzeli się w faktycznych potrzebach życiowych rośliny i na tej podstawie szukali uproszczenia. Mam na myśli otrzymywanie rozsady i jej wysadzanie w grunt, gdyż te dwie pozycje wydatków stanowią w sumie produkcji poważne sumy, zwłaszcza gdy się doliczy niezbędne dosadzanie, podlewanie i t. p. zabiegi wynikłe z sadzenia.

Jako normalny sposób uprawy pojmuje się urządzenie przyśpiesznika, zasiew w nim nasienia, a gdy ono wzejdzie i rośliny podrosną, przesadza się je w świeże skrzynie, czyli z jednej skrzyni siewu otrzymuje się kilka skrzyń przesadnich, wprawdzie rozsady silnej, ale *drogiej*. W tem postępowaniu wychodzimy z założenia, że roślina jest pochodzenia obcego i do swego dojrzenia wymaga więcej dni wzrostu, niż nasz klimat może jej użyczyć. Przez rutynę zapomnieliśmy, że uprawiając tytoń w kraju już od stulecia, zdołaliśmy go częściowo przystosować do naszego klimatu w ten sposób, że i na przymrozki nie jest tak wrażliwy jak n. p. tytonie południowe, i skrócił u nas swój okres wegetacyjny. Postaram się to poniżej udowodnić.

Włościanie pomorscy w Wełczu obchodzą się bez przyśpieszników bardzo dobrze, a nawet nie potrafiliby wyhodować normalnej rozsady w skrzyniach, bo do tego niezbędne jest pewne doświadczenie i nawóz, którego woleli użyć na swe marne piaseczki. Siewają oni nasienie tytoniu na sposób nasienia kapusty w miejscu najcieplejszem i prymitywnie za-

bezpieczonem nie od zimna, ale od kur. Wprawdzie ich rozsada nie jest zbyt silna, a jednak zdrowa, łatwo się przyjmuje i normalnie rośnie. Plony tytoniu w Wełczu określam jako dobre, tytoń jako wspaniale dojrzały, więc warto się zastanowić, czy przyspiesznik jest narzędziem niezbędnem w uprawie tytoniu. W razie wątpliwości można metodę włościańską ulepszyć, a jednak uniknąć wydatków na przyspiesznik, który 1/6 wartości obciąża corocznie pozycję wydatków.

W każdem gospodarstwie znajdzie się miejsce zaciszne i do południa wystawione, które można uczynić jeszcze zaciszniejszem i równie ciepłem, jak w niefachowo prowadzonym przyspieszniku, skąd rozsada wychodzi jeżeli nie chora, to przynajmniej wydelikacona i zbyt wrażliwa. Można nawet założyć rozsadnik na nawozie, niech roślina ma ciepło od spodu, byle jej nie otaczać deskami i nie nakrywać szkłem, aby się nie stała cieplarnianą. Przed zimnemi nocami wystarcza nakrywanie tytoniu matami z trzciny stawowej, wspartemi na żerdziach, umieszczonych na 15 cm nad grzędą. Aby spowodować większą zaciszność rozsadnika, można go otoczyć płotkiem również z trzciny stawowej, wiązanej do drutów między słupkami. W takim ogródku otrzymana rozsada jest dość silna, przy rzadkim siewie nie potrzebuje nawet przesadzenia na nową grzędę, a najważniejsza, że jest zahartowana.

Mam jednak na myśli uprawę jeszcze bardziej uproszczoną i wyłączającą przesadzanie tytoniu przez jego zasiew wprost w polu. Na ten sposób naprowadziła mię obserwacja roślin z wykruszonego nasienia z nasienników. Po zebraniu nasienia dla P. M. T. kazałem wyrwać łodygi i rzucić je na kupę, aby wyschły i tak leżały do wiosny. Po uprzątnięciu łodyg z wiosną, okazało się w parę tygodni, że mam gotowy rozsadnik z samosiewu. Część rozsady przesadziłem wraz z inną w grunt, resztę przerzedzoną obserwowałem aż do dojrzenia. Okazało się, że słabszy z samosiewu tytoń bez przesadzania rósł w maju tak silnie, że przepędził sadzony, posadzony zaś z samosiewu z czasem nie różnił się od sadzonkowanego. Silny wzrost samosiewu wyjaśniło mi nietylko nieprzerywanie wzrostu rośliny, ale inne ukorzenienie, gdyż obok korzeni płytkich były silne korzenie wgłąb gleby.

Aby się upewnić, że tytoń można uprawiać bez przesadzania, zrobiłem w tym samym roku próbne poletko, które obsiałem tytoniem na zimę i mimo burzy wojennej uważam próbę za udałą. Tytoń na poletku próbnem zrównał się z przesadzonym; niestety pomiarów nie mogłem dokonać, gdyż zniszczyli poletko próbne ciągnący Rosjanie. Dalszych prób w tym kierunku nie mogłem robić, gdyż okoliczności wysadziły mię z siodła i rzuciły w inne dzielnice i w inne warunki.

Moje poglądy mogą się spotkać z krytycznemi uwagami choćby z tego powodu, że tytoń uważa się za roślinę wrażliwą na późne przymrozki. Otóż i co do tego mogę podać swe doświadczenie czytelnikom *Przeglądu Tytoniowego*. Wielokrotnie przekonałem się, że tytoń jest odporniejszą rośliną na szrony niż ziemniaki lub fasola. Szereg lat w mej uprawie tytoniowej broniłem się przed ujemnym wpływem majowych przymrozków, urządzając chmury dymu, wytwarzanego co rano z rozmaitego śmiecia. Sadziłem zwykle tytoń w pierwszej połowie maja, a przymrozki przychodzą koło 18 — 20.V. Jednego roku miałem jednak tak gorliwych uczniów, że zdążyli spalić śmiecie na długo przed wschodem słońca. Na gromadzenie nowego zapasu nie było czasu i kontrolując pracę przed wschodem, byłem rad, że mrozu nie ma. Jakież było moje przerażenie, gdy z chwilą wysuwania się tarczy słonecznej z za horyzontu wszystko momentalnie pobielało i listki tytoniu mogłem łamać za zgięciem. Tytoń miałem za przepadły. Tymczasem co się w rzeczywistości stało? oto fasola i ziemniaki zmarzły, a tytoniowi nic nie zaszkodziło. Od tej chwili zaniechałem nocnego ochraniania tytoniu przed mrozem, licząc na odporność rośliny. Zapewne, iż może być czasem tak silny mróz, że tytoniowi da radę, jestem jednak przekonany, że tytonie północne są mniej wrażliwe na przymrozki od południowych, czego dowodem są choćby tytonie uprawiane w Szwecji i Finlandji, gdzie późne przymrozki w czerwcu bywają stałymi gośćmi, a kultury tytoniowe spotykałem na wysokości Sztokholmu. Zresztą mój tytoń wykruszony z nasienników od swego zejścia w kwietniu przeszedł niejeden przymrozek i nie zmarniał. Mimo tego mego przypadkowego doświadczenia z siewem jesiennym, nie uogólniam go, tylko zachęcam do prób w imię potanienia uprawy. Siew zimowy należałoby wykonać możliwie najpóźniej, a więc w drugiej połowie października, aby nasienie nie wzeszło przed zimą. Zepsuć się nie może wobec sporej zawartości tłuszczu, na wiosnę zaś nie wzejdzie wcześniej, aż się ziemia dostatecznie ogrzeje. Siew można wykonać ręcznie na przecięciach znaków, zmieszawszy nasienie z odpowiednią ilością piasku przesianego przez sito, aby w szczypcie nie było więcej jak 5—6 ziarn. Po rzuceniu nasienia nadeptuje się je nogą bez żadnego nakrywania.

Gdyby się sprawdziło moje przypuszczenie, że się siew jesienny udaje, to byłby to wynik podobny, jak z wysiewem wprost w grunt kapusty głowiastej, co jednak najczęściej chybia za sprawą szkodnika, zwanego pchełką (Haltisa). Szczęściem, pchełka nie żeruje na tytoniu, a w jego uprawie nietyle chodzi o przedłużenie wegetacji, ile o sumę ciepła w ciągu 4 miesięcy, t. j. od maja do sierpnia. Gdy więc nasienie w wolnym gruncie wzejdzie koło połowy kwietnia, nie będzie wcale późno, bo wzrostu jego nie przerwiemy i w czasie, gdy przesadzony choruje, siany rośnie bez przeszkody. Może ktoś zapyta, czy nie udałby się siew wiosenny. Otóż przy siewie wiosennym zachodzi obawa, że w wolnym gruncie wzejdzie zbyt późno, bo dopiero w maju, czerwcu, gdyż nasienia przykryć nie można. W siewie jesiennym korzysta nasienie z wilgoci zimowej i pod wpływem niej kiełkuje, gdy się doczeka właściwej ciepłoty kiełkowania.

Międzychód, 30.I. 1930.

Sokrates Kanewas

Uwagi nad uprawą i suszeniem tytoniu

Co należy robić po osuszeniu tytoniu — Wybór gleby — Przykład z okręgu Samsun w Turcji — Umiejętne obchodzenie się z tytoniem i potrzeba fachowych wiadomości

Polski Monopol Tytoniowy, który musi wzbogacać Turcję, Grecję i t. d., sprowadzając co rok wielką ilość tytoniu z zagranicy, stara się jednak, aby potrzeby kraju zaspokoić o ile można krajową wytwórczością. Popiera więc uprawę tytoniu w Polsce, dążąc do tego, aby jak najmniej sprowadzać, a najwięcej wytwarzać u siebie.

Przyczyną małego jeszcze rozpowszechnienia uprawy tytoniu papierosowego w Polsce jest bezwątpienia brak odpowiednich wiadomości fachowych.

Aby tytoń był należycie uprawiony, trzeba koniecznie mieć pewien zasób wiedzy, zarówno co do samej rośliny, jak i co do jej uprawy i przeróbki.

Dotychczas jednak nasi plantatorzy nie są należycie ze swą pracą obeznani, każdy uważa, że aby otrzymać dobry tytoń, wystarczy mieć:

1. pulchną, przepuszczalną glebę;
2. miejsce przeznaczone na tytoń pochylone ku południowi;
3. glebę zmieszaną z piaskiem i szutrem;
4. rolę oraną przed sadzeniem cztery razy;
5. silną rozsadę;
6. sadzić tytoń od maja najdalej do 15 czerwca;
7. motyczyć i obsypywać po każdym deszczu;
8. normalnie nawozić pole;
9. mieć zupełnie dojrzały tytoń;
10. zbierać tytoń całkiem dojrzały;
11. idealnie przeprowadzić fermentację;
12. przeprowadzić doskonałe suszenie słoneczne i sztuczne.

Nie przypuszcza nawet żaden z plantatorów, że wyżej wymienione warunki nie wystarczają.

Bo dajmy na to, że plantator wszystko ściśle i dokładnie wykonał, że dzięki temu otrzymał 500 kg ładnego, żółtego, o miłym zapachu tytoniu i że zadowolony z pomyślnego zbioru, osuszywszy pięknie tytoń, zawiesza go w kluczkach. Ale gdzie? — w niskiej wilgotnej stodole, w której niema całkiem podłogi, tylko ziemia: w razie ulewnych deszczów, stodoła zalewa się wodą; gdy zaś temperatura się podwyższy, woda paruje, a liście tytoniu wilgotną parę skwapliwie chłoną.

I cóż się wówczas dzieje? ten piękny, dojrzały, żółty tytoń, umieszczony w wilgotnej szopie, niszczy się i traci swój kolor pierwotny.

Zaraz po pierwszej nocy pobytu w szopie, skutkiem wilgoci, którą tytoń zdołał w siebie wchłonąć, pojawiają się wokoło liści na skrajach małe czerwone plamki. Plamy te jednak są tak mało widoczne, że aby je zauważyć, trzeba właśnie doświadczonego fachowca, któryby niedostrzegalne plamki poznał. Przeciętny zaś plantator narazie ich nie spostrzeże,— dopiero następnego dnia, kiedy są już dwa razy większe!

Wilgoć szopy wciągają w siebie specjalnie te dłuższe liście wiszące w kluczkach, ponieważ zwisają niżej i są blisko mokrej, błotnistej ziemi. Zmieniając codziennie kolor, liście tytoniu z jasno-czerwonego przechodzą w ciemno-czerwony, — potem w kasztanowy, ciemno-kasztanowy, brunatny i ciemnobrunatny.

Drugim zkolei wrogiem tytoniu jest pełne mgieł i wilgoci powietrze. Taka pogoda trwa zawsze w Polsce jesienią po kilka tygodni. Gdy więc osuszony tytoń zawiesimy w kluczkach w szopie pełnej szpar i dziur, wówczas to wilgotne powietrze, wciskając się przez drzwi, okna i ściany, szkodzi tytoniowi, psując go zwolna. Pozostawiając tytoń w takich warunkach, zamiast zdrowych pięknych, żółtych liści o miłej woni, otrzymamy liście spleśniałe, mokre, cuchnące, czarne, zepsute.

A zatem, jak widzimy, nie wystarcza posadzić tytoń na dobrej glebie, zebrać w dużej ilości, dobrze osuszyć i otrzymać żółty kolor pięknie dojrzałego tytoniu. Plantator, chcąc otrzymać tytoń w dobrym gatunku, musi wiedzieć, jakie jeszcze inne prace trzeba przeprowadzić — już po wysuszeniu tytoniu, aby uzyskać dobry gatunek.

Często tytoń wykupiony po przeprowadzeniu austryjackiej fermentacji jest czarny i cuchnący. Instrukcje udzielane plantatorom były niewystarczające. Pouczano plantatorów, co należy robić i jak uprawiać tytoń, aby otrzymać go w wielkiej ilości. Ale myślano wyłącznie o tem, aby ulepszyć uprawę tytoniu i zwiększyć plony. Natomiast pominięto ważniejszą o wiele sprawę, a mianowicie — jak należy obchodzić się z tytoniem po zerwaniu, aby był jak najlepszy. Musimy zrozumieć, że zadaniem wytwórcy wyrobów tytoniowych jest dostarczenie odbiorcy palaczowi towaru w jak najlepszym gatunku.

Więc tak ważnej sprawy postępowania z liściem po zerwaniu nie wolno stanowczo zaniedbać. Pouczenie plantatorów, jak mają pracować, aby dostarczyć Monopolowi tytoniu w jak najlepszym gatunku jest konieczne.

Zwiedzając plantacje tytoniu w Polsce, nie spotkałem jeszcze nigdzie, aby tytoń papierosowy wielkolistny, średniolistny i drobnolistny był sadzony na ubogiej, jałowej glebie. Każdy plantator dba przedewszystkiem, aby miejsce przeznaczone pod uprawę tytoniu było jak najżyźniejsze, a jednak chociaż ma tak dobrą glebę, nie otrzymuje tytoniu w takim gatunku, w jakimby powinien otrzymać.

Jeżeli uprawa tytoniu będzie stała wysoko, a nadzór nad uprawą stale będzie przeprowadzał ścisłą kontrolę, żądając od plantatorów, aby miejsce przeznaczone pod sadzenie tytoniu było nachylone ku południowi, gleba mniej żyzna, i aby nie sadzić tytoniu papierosowego na ciężkim czarnoziemie (jaki jest np. w Piadykach), tylko na pulchnej, lekkiej, przepuszczalnej glebie, to sama bodaj Małopolska może wydać tyle tytoniu, ile wymagać będą potrzeby całego kraju.

Tytoń ten nie będzie wprawdzie wszystek w najlepszym gatunku. Pięknego, żółtego otrzymamy około 30 — 35%, reszta zaś od 65 do 70% będzie nieco gorsza, ale i ten także potrzebny jest do wyrobu tańszych papierosów. Sprawa uprawy tytoniu papierosowego nie jest jeszcze należycie rozpatrzona. Narazie otrzymujemy w kraju gorsze gatunki tytoniu, z którego możemy otrzymać tylko siekankę — wytwór bardzo tani.

Doświadczenie robione w r. 1929 na tytoniach gatunku *Diubek, Tyk-kułak, Bi-li i Węgierski Ogrodowy*, zasadzonych w rejonie papierosowym, na wybranej glebie wzdłuż brzegów Dniestru, wykazują, że osiąga się tytoń w bardzo ładnym żółtym kolorze i z przyjemną wonią.

Najlepsze nawet nasiona nie zrodzą ładnego tytoniu, jeżeli gleba jest humusowa i nazbyt żyzna. Bardzo urodzajna gleba nadaje się pod uprawę innych roślin, ale nie pod tytoń.

Jeżeli więc chcemy z dobrych nasion otrzymać ładny tytoń, to musimy je zasiać:

1. na polu pochyłem w stronę południową;
2. na lekkiej, przepuszczalnej glebie;
3. na glebie niehumusowej.

W czasie mego pobytu w Turcji pracowałem w okręgu Samsun. Okręg ten podzielili fachowcy na 12 obwodów, a mianowicie:

Obwód	*gatunki gleb*	*% jasnego tytoniu*
1. Dere	piaszczysto-gliniasta pagórkowata	60%
2. Maden I	piaszczysto-gliniasta pagórk.	65%
3. Maden II	piaski-gliny pagórkowate	60%
4. Maden III	piaski-gliny pagórkowate	50%
5. Dag Maden	pola uprawne sięgające do 500 m. wysokości	30%
6. Karagól	piaszczysto-gliniasta, wysokość do 300 m.	45%
1. Dżannk	gliny i piaski	40%
8. Evgaf	sama glinka	25%
9. Baffra I	glinka z humusem	30%
10. Baffra II	glinka z humusem	25%
11. Baffra III	glinka z humusem	20%
12. Alaczam	glina i piasek	35%

Z powyższej tablicy widzimy, że okręg Samsuński, chociaż jest uznany za najlepszy turecki okręg tytoniowy, nie daje we wszystkich obwodach w równym % tytoniu dobrego. Bafra pierwsza, druga i trzecia, Evgaf i Dag Maden wydają większy % gorszego tytoniu, niż nasze okręgi.

W Polsce są jeszcze terrae incognitae, n. p. obwód puławski, albo okolica od Uścieczka wzdłuż Dniestru na północny wschód i kilkanaście kilometrów w góry.

Obszar obwodu Dere, leżący u stóp gór Garlik — depessi, jest cały górzysty, gleba w tym obwodzie jest piaszczysto-gliniasta; wydaje zaś 60% ładnego, jasno-żółtego tytoniu, zwanego *Mascul*, a 40% *Gheürmez*, to tytoń ciemny, w gorszym gatunku, którego 1 batman t. j. 7 kg i 80 dkg kosztował przed wojną około 120 gr tureckich czyli 43 zł.

Pierwszy Maden, posiadający tą samą glebę co obwód Dere, wytwarza 65% tytoniu gatunku *Mascul*, koloru czerwono-cytrynowego, a 35% *Gheürmez*.

Drugi Maden o tej samej glebie daje 60% tytoniu jasnego, a 40% *Gheürmez*. Cena tego tytoniu przed wojną wynosiła za 1 batman 120 gr.

Trzeci Maden, którego obszar wznosi się ponad drugim Madenem i leży na 100 — 400 m nad poziomem morza Czarnego, daje 50% tytoniu dobrego, a 50% *Gheürmez*.

Obwód Dag Maden, posiadający grunt piaszczysto-gliniasty, jest wysunięty nieco na południe i wznosi się 400 — 500 m nad poziom morza, a od brzegów morza Czarnego oddalony jest o 40 do 50 kl. Wytwarza tytoń ciemno-czerwony, którego 1 batman kosztował około 60 gr.

Okręg Karagól, leżący w pośrodku powiatów Samsun i Baffra, ma glebę gliniasto-piaszczystą, wytwarza tytoń jasno-czerwony, a cena 1 batmana wynosiła około 90 gr.

Dalej na wschód od Maden nad rzeką Thermodont rozciąga się piękna okolica Dżannk, kolebka ślicznych amazonów, gdzie jest jeszcze pełno zapadłych grot, świadczących o dawnych mieszkańcach.

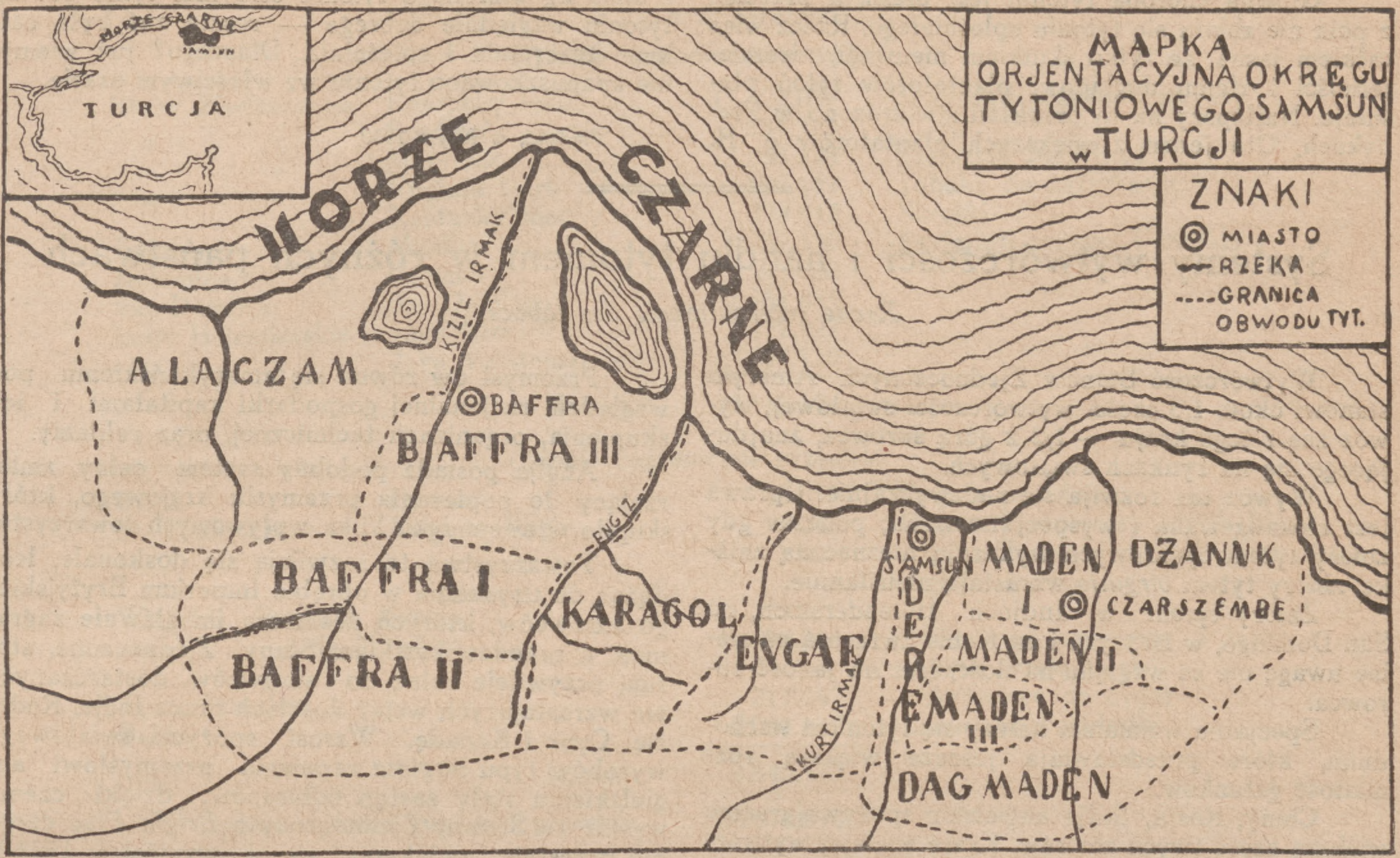
Posiada glebę gliniasto-piaskową, wytwarza tytoń o wielkich, cienkich liściach i bardzo miłym zapachu, podobnym do naszego tytoniu z Okopów Św. Trójcy. A zapach naszego tytoniu gatunku *Diubek* z Okopów Św. Trójcy jest o wiele przyjemniejszy od zapachu tytoniu węgierskiego, jugosłowiańskiego i bułgarskiego. Obwód ten wytwarza 40% tytoniu jasno-czerwonego, a 60% *Gheürmez*. Końce ogonków listków tytoniu z Dżannk są zawsze ciemno-bronzowe, a to dlatego, że bliskość rzeki powoduje, iż co noc spada gęsta rosa, którą końce listków chłoną w siebie i zmieniają żółty kolor na bronzowy.

Gatunków tytoniu wytwarzanych w Dere, pierwszym, drugim i trzecim Madenie, nie widziałem jeszcze w Polsce, ale pewien jestem, że są tu takie pagórkowate obwody, gdzie z całą pewnością możnaby hodować takie gatunki tytoniu. W ubiegłym roku w Puławach widziałem nawet pomiędzy tytoniem kilka listków gatunku Dere; reszta była zepsuta przez mgłę. Jednak tych parę listeczków świadczy najwyraźniej o tem, że można go tu hodować.

Właśnie okolica puławska, jako okręg pagórkowaty, doskonale nadaje się pod uprawę tytoniu gatunku Dere, tem bardziej, że jak wynika ze spostrzeżeń meteorologicznych i hydrograficznych, w okręgu puławskim, zarówno latem jak i jesienią, opady atmosferyczne są bardzo małe; latem 35 mm, a jesienią 30 mm, gdy w Małopolsce dochodzą do 50 — 55 mm. Zatem śmiało tam można próbować uprawy tytoniu papierosowego.

Tytoń zaś podobny do tytoniu *Dag Maden* wydają okolice naddniestrzańskie, t. j. okolice Borszczowa, Jagielnicy i Zaleszczyk. W tych okol'cach jednak plantatorzy sadzą tytoń tam, gdzie sami uważają, że jest gleba odpowiednia. Ponieważ zaś najczęściej miejsca te są źle wybrane, przeto zbiory są małe.

Konieczny więc jest ścisły nadzór i pouczanie. Należy wskazywać miejsce pod uprawę tytoniu, aby nie sadzono go tam, gdzie plantator zechce, ale gdzie tytoń miałby dobre, wygodne miejsce. Monopol musi dopilnować plantatora i pouczać go przez kilka lat. Potem nie będzie to już konieczne, gdyż przez ten czas plantator nabierze wprawy i sam już potrafi skutecznie pracować, podobnie jak w krajach południowych, gdzie plantatorzy sami uzyskują piękny, żółty tytoń.



Następnie obwód Evgaf, który ma tak piękną nazwę *(ofiara)*, pochodzącą od Arabów, posiada gliniastą glebę koloru ciemno-kasztanowego, wznosi się 50 do 200 m nad poziom morza. Wytwarza 25% tytoniu drobnolistnego, grubego czerwono-fioletowego, zwanego *Püchak*, który w czasie fermentacji psuje się, reszta zaś t. j. 75% odchodzi na tytoń gatunku *Gheürmez*.

I u nas nie brak takiego tytoniu papierosowego; dają go właśnie nieprzepuszczalne, ciężkie czarnoziemy.

Pierwszy Baffra, wznoszący się 50 do 150 m nad poziom morza, mający za glebę glinkę zmieszaną z humusem i piaskiem, rodzi około 30% drobnolistnego, grubego tytoniu, koloru jasno-czerwonego, o bardzo niemiłym smaku i zapachu. 1 batman tego tytoniu kosztował przed wojną około 60 gr.

Baffra drugi, którego środkiem płynie rzeka Kizil-Irmak, wznosi się nad poziom morza od 150 do 300 m. Ma glebę taką jak pierwszy Bafra, wytwarza około 25% tytoniu wielkolistnego o kolorze czerwonym; tytoń ten posiada dużo nikotyny i jest bardzo elastyczny, fermentacja wcale mu nie szkodzi, owszem, sprawia, że tytoń, zapakowany w bele po 40 kg, nietylko się nie psuje, ale im dłużej stoi, tem staje się lepszy.

Wreszcie — obwód Alaczam. Jego gleba gliniasta, zmieszana z piaskiem daje około 35% tytoniu żółtego o bardzo miłym zapachu.

Jakeśmy widzieli, nie wystarcza tylko pięknie zebrać i osuszyć tytoń. Plantator musi jeszcze wiedzieć o tem, jak z tym osuszonym tytoniem postąpić, aby niedopuścić go do zepsucia i ochronić przed mgłą i wilgocią.

Musi więc szczelnie zatykać wszystkie szpary, aby mgliste powietrze nie mogło przedostawać się do szopy, podłoga powinna być sucha i wyłożona sianem.

Należy też wpoić w plantatorów przekonanie, że gdy z tytoniem obchodzi się pomału, to tytoń się psuje, trzeba więc tytoń czemprędzej papuszkować. Po wysuszeniu tytoniu, kiedy powieszono go w kluczkach, plantator musi codziennie badać miękkość listków. Jeżeli są już dosyć miękkie, możliwe do papuszkowania, to najdalej do tygodnia należy je spapuszkować, tak aby nie miały czasu zwilgnąć.

Jak wykazałem wyżej, najlepszy okręg w Turcji nie daje 80 ani 90% tytoniu dobrego, najwyżej 60 — 65%; niektóre zaś obwody dają taki % dobrego tytoniu jak nasze, n. p. 20 — 35%.

Należy pamiętać i o tem, że % dobrego tytoniu nie zależy tylko od dobrej gleby i wybranych nasion, ale głównie od plantatorów. Każdy plantator w krajach południowych wie, kiedy i gdzie sadzić, jak suszyć, kiedy papuszkować, jak ochronić przed niekorzystnemi warunkami; toteż otrzymuje, dzięki tym wiadomościom fachowym, dobry gatunek tytoniu.

Wielkie szkody ponoszą plantatorzy, skutkiem nieumiejętnego obchodzenia się z tytoniem. Już po osuszeniu większa ilość tytoniu psuje się, niżeli przed suszeniem. Z pola zbiera się zdrowy tytoń, w kluczkach zawiesza żółty, a w końcu otrzymuje się mokry i spleśniały. Czyż to możemy nazwać dobrą gospodarką? Jest to poprostu strata czasu, sił i środków. Jeśli mamy z ładnego tytoniu otrzymać niedobry gatunek, to raczej wcale go nie uprawiać!

Główną chorobą tytoniu jest pleśń, a przecież z pola nie zbiera się tytoniu spleśniałego. Rzecz więc całkiem jasna, że tylko skutkiem nieuwagi, nieumiejętności i złemu doglądowi plantatorów tytoń pleśnieje. Najlepszy na to przykład stwierdzono w Piadykach. Oto jeden z większych plantatorów p. H. z 3000 kg zebranego tytoniu otrzymał tylko 500 kg tytoniu względnie dobrego — reszta zaś była całkiem zczerniała i spleśniała. Dlaczego? już wiemy: nie spapuszkowano tytoniu we właściwym czasie.

Piadyki, w lutym 1930.

Systemy wytwórczości i handlu tytoniem w różnych państwach

Revue Internationale des tabacs.

Wytwórczość Stanów Zjednoczonych Ameryki stanowi około 1/5 części wytwórczości światowej, wywóz zaś z tego kraju — 1/3 z górą surowca, znajdującego się na rynkach światowych.

Wywóz ten rozwija się nadzwyczajnie. Uprawa jest zlokalizowana i wyspecjalizowana; podczas gdy zbiory tytoni cygarowych wykazują nieznaczną zniżkę, zbiory tytoni *virginja* wzrastają nieustannie.

Zbiory tytoni w Indjach Holenderskich, na San-Domingo, w Brazylji i na Kubie zwracają na siebie uwagę nie ze względu na ilość, lecz na jakość surowca.

Specjalna wzmianka należy się tytoniom wschodnim, które przedstawiają jeszcze większą rozmaitość gatunków.

Chiny, Rosja, Indje angielskie spożywają same większą część swych zbiorów. Kraje wielkiej wytwórczości: Francja, Włochy i Węgry, spożywają większą część swych zbiorów, nie dostarczają prawie nic na rynek światowy.

Rządy, potrzebując wciąż pieniędzy, sprawują kontrolę nad sprzedażą tytoniu i na tej drodze szukają sobie dochodów. Mogą nie obawiać się przytem zmiennych kaprysów mody, gdyż palacz niechętnie rozstaje się ze swym nałogiem. Nie mają też potrzeby obawiać się utyskiwań moralistów, gdyż tytoń nie jest artykułem pierwszej potrzeby.

Rządy mogą postawić handel tytoniem na wolnej stopie, ściągając opłaty w pewnych momentach obrotu, albo wprowadzić system monopolowy lub też wydzierżawić prawo użytkowania monopolu, jak to widzimy w Hiszpanji, Portugalji i Szwecji.

Stany Zjednoczone, Niemcy i Anglja są to typowe kraje, w których handel tytoniem jest wolny.

Przedewszystkiem Stany Zjednoczone zwracają na siebie uwagę, gdyż stosowane w tym kraju metody skarbowe i handlowe są doskonalsze od stosowanych gdzieindziej: metody skarbowe są znacznie prostsze, metody zaś handlowe cechuje umiejętność wyzyskania dla potrzeb tych przedsiębiorstw umieszczonych w nich znacznych kapitałów.

W Niemczech, gdzie fabrykacja i handel jest wolny, rząd pobiera cło wwozowe od surowca. Cło to jest dość niskie, gdyż rząd dąży do popierania krajowego przemysłu przetwórczego. Opłata od banderoli na wyrobach tytoniowych i wysokie cło wwozowe od gotowych wyrobów, sprowadzanych z zagranicy, przynoszą znaczne dochody państwu.

Przemysł cygarowy zatrudnia znaczną ilość małych i średnich zakładów; przemysł papierosowy zaś skupia się w rękach kilku większych towarzystw i karteli, których centralnym ośrodkiem jest Drezno, a Brema i Hamburg — rynkami zaopatrzenia i zbytu.

Przemysł ów równa się amerykańskiemu pod względem racjonalnej gospodarki kapitałami i ich skupienia, organizacji technicznej, oraz reklamy.

Anglja posiada podobny system celny, zmierzający do popierania przemysłu krajowego, który skupiło w swem ręku kilka wpływowych towarzystw.

Towarzystwa te rozwijają się doskonale, lecz dążąc do uzyskania w obrębie Imperjum Brytyjskiego surowców, których dostarcza im głównie zagranica, a przedewszystkiem Stany Zjednoczone, stosują przywileje celne do surowców, dostarczanych we wzrastających wciąż ilościach przez Indje, Rodezję, Cypr i Kanadę. Wzrost spożycia światowego wyrobów typu *virginia* zapewnia przemysłowi angielskiemu stały zastęp odbiorców, dzięki czemu wywóz ze Stanów Zjednoczonych *Bright Flue cured* nie przestaje zwiększać się i wyniósł w 1927 r. 302.372.000 funtów, przez pierwsze zaś 10 miesięcy roku 1928 — 306.238.000, z czego Imperjum Brytyjskie zakupiło 102.000.000 funtów.

Zupełnie inaczej pod wszelkiemi względami przedstawia się system monopolowy, np. we Francji, gdzie jest najstarszy. Tutaj już od r. 1674 rząd kontrolował sprzedaż tytoniu, a w 1811 zorganizowano monopol tytoniowy w takiej samej mniejwięcej postaci, w jakiej widzimy go i dzisiaj.

Uprawa i przerób surowca pozostaje pod dozorem Zarządu eksploatacji przemysłowej tytoni, sprzedaż zaś pod kontrolą Autonomicznej kasy amortyzacyjnej.

Uprawa tytoni znajduje się pod ścisłym nadzorem, plantator ma jednak zapewniony zbyt swoich zbiorów po cenie takiej, że zezwolenie na uprawę rośliny tytoniowej można poczytywać za przywilej dla departamentu, który z takiego pozwolenia korzysta. Uprawa tytoniu ma ponadto wielkie znaczenie społeczne, gdyż, tak samo jak uprawa buraków, wymaga znacznej ilości rąk roboczych i zezwala na zużytkowanie pracy kobiet i dzieci.

Francja zwróciła się do swych kolonij w poszukiwaniu tytoni przednich, których nie daje uprawa w obrębie kraju. W tym celu zawarto umowy ze spółdzielniami wytwórców w Algierze (tytonie wschodnie); w 1925 r. rząd nadał specjalną koncesję Tow. Tytoniowemu w Kamerunie na uprawę tytoni cygarowych (Jawa). Pozatem wysłano delegacje do Madagaskaru i do Indochin.

Jednakże daleko jeszcze do tego, aby monopol mógł nabywać w kolonjach francuskich wszystkie odmiany tytoni, potrzebne do fabrykacji.

Następująca tablica przedstawia, jakie tytonie zagraniczne Francuski Monopol nabył w r. 1925:

Pochodzenie:	Odmiana:	Ilość nabyta w kilogramach:	Do fabrykacji:
	Tytonie zagraniczne zwykłe.		
Stany Zjednoczone	Kentucky lekki	11.522.034	Scaferlati przedn. i zwykły
„ „	Scedleaf	334.325	„ „ „
„ „	Maryland.	3.258 438	Scaferlati Maryland
„ „	Virginja Dark	109.449	Tabaka do żażywania
„ „	Kentucky mocny	308.412	Skrętki
Filipiny	Manilla	1.259.470	Scaferlati przedn. i zwykły
Kolumbja	Carmen	43.060	
San-Domingo	San-Domingo	2.364 885	
Indje Holenderskie	Java Crossok	2 877.922	
„ „	Java Vorstenlanden	951.129	
	Razem:	23.119.174	
	Tytonie zagraniczne przednie.		
Kuba	Hawana	68.019	Cygara przednie
St. Zjednoczone	Virginia Bright	99.245	Cygara i papierosy „High Lifo", „Fashion" i Scaf. Virginia
Wschód Bułgarja, Grecja, Azja Mniejsza		94.206	Scaferlati i papiarosy z tytoniów wschodnich
Java, Sumatra		217.087	Pokrywowe do cygar
Bahia		3.087.135	Zawijacze i wkładki
	Razem:	3.545.702	
Ogółem tytonie zwykłe i przednie		26.674.876	

Trudno jest ustalić, jakie zyski przynosi monopol francuski, gdyż jakkolwiek w zakładach oblicza się ceny kosztu surowca, płac robotniczych, ogólnych wydatków fabrykacji, nie wykazuje się jednak wydatków, z jakiemi musi liczyć się przemysł prywatny, jak procent od kapitału zakładowego, kapitał obrotowy, koszt amortyzacji nieruchomości, maszyn, podatki obrotowy i dochodowy.

Wytwórczość wzrasta i w r. 1927 wynosiła:

Tabaka do zażywania	3.096.200 klg.
Tytoń do żucia	1.042.600 „
Scaferlatis (krajanka)	35.217.200 „
Cygara	około 341.800.000 sztuk
Cygaretki	„ 311.200.000 „
Papierosy	„ 11.145.981.000 „

Sprzedaż wykazała wzrost spożycia papierosów, które w roku 1913 stanowiło na wagę 8,6% wszystkich wyrobów, dostarczonych przez fabryki, w roku 1927 zaś wzmogło się do 22%.

Wywóz. Francuski Monopol stara się zwiększyć dochody wywozem. W r. 1913 wywóz wynosił 236.409 klg., których wartość we frankach złotych równała się 2.837.931.

Podczas wojny, wywóz zupełnie ustał, a rozpoczął się nanowo dopiero w r. 1921.

W 2 krajach, do których monopol francuski wysyłał swe wyroby, a mianowicie w Szwajcarji i w Belgji podniesiono znacznie cło wwozowe od gotowych wyrobów, dążąc do ochrony przemysłu krajowego, pozostawiając jednak bez zmian cło wwozowe od surowca liściastego. Należało więc wprowadzić na te rynki tytoń francuski w postaci surowca liściastego i dążyć do wyrabiania z niego na miejscu krajanki i papierosów. W r. 1924 założono w Vevey fabrykę, która z jaknajlepszemi wynikami sprzedaje swe wyroby w Szwajcarji. Naskutek tych sukcesów monopol francuski rozpoczął w r. 1926 wytwarzanie ze swego surowca w fabryce, założonej w Brukselli.

Włoski monopol tytoniowy założył, na wzór monopolu francuskiego, fabrykę w Lugano.

Monopol włoski mało się różni od francuskiego i pozostaje również pod kontrolą Ministerstwa Skarbu.

Wyroby zagraniczne monopol przyjmuje na ryzyko i rachunek sprzedawcy. Sprzedaż wyrobów obcych daje znikome wyniki; w roku 1925-ym sprzedano 96 ton wyrobów zagranicznych wobec 39.000 ton wyrobów krajowych. Monopol stosuje następującą politykę: rozwija możliwie w kraju i w koloniach uprawę gatunków tytoni, jakie Włochy nabywały zagranicą. Przed wojną Włochy uprawiały na 8.000 hekt. 10.000 ton tytoniu zwykłego; w r. 1914 zebrano 41.000 ton z 38.000 ha; w r. 1922 31.000 ton z 30.000 ha; w r. 1926 44.000 ton z 39.000 ha i w r. 1927 39.000 ton.

Prace Instytutu Scafati, założonego w r. 1895, wpłynęły bardzo na postępy w uprawie. Instytut ten jest analogiczny do instytutu w Bergerac we Francji i do instytutu w Forchheim w Niemczech.

Wywóz z Włoch rozwija się, mając nowy rynek zbytu w Republice Argentyńskiej, gdzie znajduje się wiele robotników Włochów, którzy są pewnymi odbiorcami.

W r. 1927 zostało utworzone przedsiębiorstwo tytoniowe pod nazwą *Azienda Tabacchi*, tow. akcyjne, w którem rząd ma udział 10-milionowy, prywatny kapitał zaś 5-milionowy. Towarzystwo to ma na celu rozwój operacyj handlowych, oraz tranzakcyj tytoniowych w granicach, ustalonych przez ustawodawstwo o monopolu.

Austrjacki monopol tytoniowy różni się od powyższych, ponieważ obecnie nie nabywa surowców tytoniowych w kraju. Prowincje wytwarzające tytoń odłączono od Austrji, tak, że w fabrykach monopolu austrjackiego przerabia się tylko tytoń zagraniczny. Nie wpływa to bynajmniej ujemnie na pomyślny stan, w którym znajduje się monopol austrjacki; rozwija on specjalnie wywóz; wykwintne papierosy austrjackie o dobrym smaku tytoni wschodnich są wszędzie bardzo cenione.

Młode państwa Europy środkowej, jak Czechosłowacja, Polska, Jugosławja, posiadają również system monopolowy, który istniał w niektórych prowincjach tych państw za rządów austrjackich lub węgierskich.

Inne kraje przyjęły system pośredni, polegający na wydzierżawieniu specjalnemu konsorcjum monopolu handlu tytoniem.

W Hiszpanji, naprzykład, istniał dawniej monopol państwowy, lecz w r. 1887 rząd z powodu złej gospodarki wydzierżawił go towarzystwu *C-ia Arrendataria de Tobacos*, posiadającemu kapitał zakładowy w wysokości 60 miljonów pesetów. Koncesję tę odnawiano parokrotnie; termin jej upływa w r. 1941.

Towarzystwo dzierżawiące płaci obecnie podatek postępowy od otrzymywanych dochodów. Podatek ten wprowadzono zamiast obowiązującej dawniej, ustalonej zgóry opłaty. Wpływy rządu wahały się w latach 1900 — 1918 między 130 a 160 miljonami pesetów. W roku 1923/4 wynosiły one 246,4 miljonów pesetów, w roku 1924/5—57,5 miljonów pesetów.

W okresie czasu od 1 lipca 1924 do 30 czerwca 1925 wyrobiono 21.488 ton cygar, papierosów i tytoniu.

Hiszpania nabywa prawie całkowicie tytonie zagranicą, odkąd rząd zabronił uprawy w kraju na korzyść uprawy w kolonjach. Dekret, wydany w 1919 i zmieniony w 1925, uchylił ten zakaz na lat 10 (1925 — 1935) tytułem próby.

W Portugalji również monopol okazał się niedostatecznie wydajny w rękach rządu, wskutek czego wydzierżawiono go w r. 1891 prywatnemu towarzystwu *Companhia dos Tabacos*, które korzystało z przywileju sprzedaży tytoniu w kraju i w kolonjach na przeciąg lat 35. Umowę tę można było rozwiązać lub odroczyć po upływie lat 16, wznowiono ją jednak w r. 1907 na warunkach postępowej podwyżki czynszu rocznego, który z najwyższej kwoty 4.500 contos podniesiono do 6.520 contos.

W r. 1924 rząd zwiększył jeszcze swe wymagania: prócz czynszu rocznego, towarzystwo winno było składać daninę dodatkową w wysokości 15.000 contos, ponadto 20% od sprzedaży w roku 1924—25 i 21% w 1925—26. Wzamian za to upoważniono towarzystwo do podwyżki cen sprzedaży o 50%.

W r. 1926 towarzystwo rozwiązało się, doświadczywszy szeregu niepowodzeń, wywołanych przeważnie kursem walut. Podczas gdy towarzystwo płaciło za surowiec w złocie (dolary, floreny), nie wolno mu było przy sprzedaży brać cen wyższych od pięciokrotnej ceny z roku 1914 w walucie krajowej. Chociaż więc towarzystwo w czasie, poprzedzającym bezpośrednio rozwiązanie, sprzedawało swe wyroby za cenę, trzynastokrotnie większą od przedwojennej, to jednak była to cena zbyt niska, gdyż inne artykuły sprzedawano w tym samym czasie za cenę 25 do 40 razy większą od przedwojennej. Po upływie terminu koncesji w r. 1926, rząd zawarł umowę z *Companhia Portuguesa de Tabacos*, która utworzyła się z poprzedniego towarzystwa.

W Szwecji od r. 1915 istnieje system monopolowy. Monopol wydziarżawiono spółce akcyjnej *Svenska Tobaks Monopolet*, w której rząd jest głównym akcjonarjuszem. Towarzystwo posiada kapitał w wysokości 46 miljonów, z których 29 miljonów należy do rządu, 12 miljonów do kasy pensyjnej i 5 miljonów do akcjonarjuszy. Dochód rzeczywisty w r. 1925 wyniósł 63.882.000 koron. Podatek, podobnie jak w Hiszpanji, oblicza się proporcjonalnie do dochodu.

W latach 1924 i 1925, zawdzięczając umiejętnemu kierownictwu przedsiębiorstwem, można było znacznie zniżyć ceny wyrobów; cygara o 13%, papierosy o 4%. Dywidendy, mimo to, podniosły się o 10% dla akcji uprzywilejowanych i o 4% dla akcji rządowych. W 1926 r. podatek od tytoni podwyższono. Wwóz zmniejszył się, jako też i spożycie, prócz tytoni do palenia.

Koncesja monopolowa, którą w roku 1925 już raz wznowiono, wygasa w r. 1930. Spółka akcyjna *Svenska Tobaks Monopolet* nie posiada przywileju na wyłączną sprzedaż tytoni, ale otrzymuje swe zyski, sprzedając detalistom specjalne pozwolenia na sprzedaż tytoni zagranicznych.

Wytworzyło się w Szwecji korzystne dla spożywców współzawodnictwo między towarzystwem a firmami zagranicznemi. Cygara z Holandji i Niemiec, papierosy angielskie i niemieckie napływają do kraju w wielkiej ilości; głównym dostawcą surowców dla towarzystwa pozostają Stany Zjednoczone A. P., w których towarzystwo zakupuje *darks* z Kentucky i z Virginji. Zakupy w Stanach Zjednoczonych wynoszą przeszło połowę wszystkich zakupów, dokonywanych zagranicą.

Ze stanowiska spożywcy taki system sprzedaży jest bezwątpienia najlepszym ze wszystkich istniejących, gdyż łączy dodatnie strony wolnego handlu i monopolu, nie ujawniając właściwych monopolowi stron ujemnych. Monopol trzyma się swych cen, chociaż koszty wytwarzania są znaczne; koszty sprzedaży zaś są małe, i na reklamy nie wydaje się prawie nic aż do lat ostatnich.

Tam, gdzie, jak w Belgji, handel jest wolny, fabrykant musi udzielać kupcowi 20 — 25% prowizji od ceny sprzedażnej wyrobów, gdy we Francji kupiec detaliczny otrzymuje rabat, wynoszący zaledwie 5 do 6% tej ceny. Jest to, łącznie z pewnością zbytu swych zbiorów, jaką posiada krajowy plantator tytoniu, jedna z największych zalet systemu monopolowego.

Naczelny inżynier fabryk państwowych we Francji, p. Courtet, ułożył następującą tabelę za r. 1926, przedstawiającą kraje z monopolami (drukowane pochyło), kraje z monopolami wydzierżawionemi (zwykły druk) i kraje z wolnym handlem (druk rozstrzelony):

Wartość spożycia obliczona na osobę we frankach złotych:

Anglja	89.29
Danja	56.45
Holandja	52.74
Niemcy	39.88
Austrja	35.21
Szwecja	29.29
Czechosłowacja	22.87
Włochy	22.08
Hiszpanja	16.35
Jugosławja	13.37
Francja	13.35
Węgry	12.80
Belgja	11.97
Polska	10.08
Tunis	7.86
Algier	7.34
Rumunja	7.08
Turcja	6.25

Przeciętna cena jaką płaci spożywca za kilogram:

Włochy	32.40
Danja	28.40
Niemcy	28.35
Szwecja	22.25
Austrja	21.20
Hiszpanja	12.50
Turcja	10.79
Węgry	10.15
Tunis	10.06
Holandja	20.40
Jugosławja	16.30
Czechosłowacja	14.74
Francja	14.20
Polska	14.10
Algier	8.80
Rumunja	7.08
Belgja	4.80

Procent wpływów państwowych w stosunku do przeciętnej ceny:

Hiszpanja	75
Francja	73
Włochy	73
Tunis	70
Rumunja	67
Polska	66
Austrja	64
Czechosłowacja	61
Węgry	59
Turcja	56
Szwecja	49
Niemcy	46
Anglja	32
Algier	29
Danja	26
Belgja	24
Holandja	12

(Nie można było ustalić dokładnie tych cyfr dla Anglji i Stanów Zjednoczonych).

Z powyższego wynika, że pod względem cen, płaconych przez spożywcę, jak również i wpływów państwowych, system monopolowy wychodzi obronną ręką z porównań z innemi systemami: dobra organizacja handlowa ma na celu dostarczanie towaru za cenę możliwie najmniejszych kosztów.

Wszystkie rządy starają się osiągnąć z tytoniu jak największe zyski, bez obawy wywołania drożyzny, ponieważ tytoniu nie uważamy za wyrób pierwszej potrzeby.

I chociaż ustawy, regulujące sprzedaż tytoniu, nie posiadają wagi owych znakomitych ustaw, które obywatelowi rzymskiemu zapewniały niezbędną do życia ilość zboża, to jednak we wszystkich krajach są one przedmiotem badań i tematem gorących rozpraw, gdyż prawdą jest, że sztuczne potrzeby mają nad nami częstokroć równie wielką władzę, jak i potrzeby przyrodzone.

Systemy płac robotniczych we francuskich państwowych fabrykach tytoniowych

Revue des tabacs.

Nowoczesne systemy płac stanowią przejście między płacą za godzinę a płacą od sztuki.

Płaca za godziny pracy jest systemem bardzo prostym.

Stawkę płacy w umowie określa się jedynie jedną cyfrą wynagrodzenia za godzinę pracy. Obliczenie zarobku odbywa się przez pomnożenie stawki za godzinę przez ilość przepracowanych godzin. Dzięki swej prostocie, system ten jest jeszcze dzisiaj stosowany.

Ma on jednak ujemne strony. Płaca zależy tylko od obecności, a nie od wykonanej pracy, co powoduje, że robotnik dąży do jaknajmniejszego wysiłku, a kierownik przedsiębiorstwa jest zmuszony, dla podniesienia wydajności pracy, bezustannie dozorować, co znów jest uciążliwe dla niego i przykre dla robotnika.

Płaca od sztuki interesuje robotnika, który stara się wykonać jak najwięcej; robota jednak szybko wykonana jest często niedokładna i potrzebuje surowej kontroli wykonania, co pociąga za sobą odesłanie do przeróbki wyrobów, wykonanych niestarannie lub niesumiennie.

Płaca od sztuki nie jest na dalszą metę korzystną dla robotnika, ponieważ powoduje przepracowanie i przedwczesne zużycie sił robotnika.

System płacenia robotnikom we francuskich fabrykach (t. zw. salaire a l'entreprise — płaca podług przedsięwzięcia) stosuje zasadę udziału w zyskach, a obliczony jest na to, aby każdy uczestniczył w dochodach w takim stopniu, w jakim sam przyczynia się do ich wzrostu.

Zasada udziału w zyskach wszystkich współpracowników jednego przedsiębiorstwa wydaje się

właściwą dla zapewnienia spokoju przez wspólność interesów i solidarne połączenie wysiłków, zmierzających do tego samego celu.

Jednakże zastosowanie tej zasady w całej rozciągłości, może doprowadzić współpracowników do wyników nieraz paradoksalnych: jeśliby np. zarobki każdego były określane w stosunku bezpośrednim i wyłącznym do ogólnych zysków rzeczywistych przedsiębiorstw, wtedy robotnicy albo pobieraliby zyski bez żadnych powodów, korzystając jedynie z dobrych wyników finansowych przedsiębiorstwa, albo też ponieśliby straty, również nieusprawiedliwione, wskutek niekorzystnej konjunktury.

W pierwszym wypadku byliby robotnicy z pewnością zadowoleni, w drugim jednak wypadku trudnoby im było zgodzić się na obniżenie zarobków poniżej rzeczywistych ich potrzeb.

Ograniczając udział robotnika do działu, w którym bezpośrednio jest czynny i w granicach jego woli, nie daje mu się sposobności do zysków ze szczęśliwego zbiegu okoliczności, ale wzamian chroni się go przed ryzykiem niekorzystnych dla przedsiębiorstwa wypadków.

Robotnik może przyczynić się do zysków przez swoją pilność, wydajność pracy, przez jakość swej roboty i przez oszczędzanie surowca i materjałów, jakie przechodzą przez jego ręce.

Istotnie w fabrykach państwowych zarobek jego zależy bezpośrednio od tych różnych czynników.

Czynnik *pilność* składa się na część zarobku odpowiadającą ilości godzin obecności.

Wynagrodzenie robotnika składa się z 2 części: z wynagrodzenia wspólnego dla wszystkich zakładów i z wynagrodzenia równającego się dwutysiecznej czterechsetnej części dodatku rocznego mieszkaniowego, przyznanego funkcjonarjuszom państwowym w danej miejscowości.

Robotnicy więc, z punktu widzenia dodatku mieszkaniowego, są zrównani z funkcjonarjuszami pod warunkiem pilności i w miarę swej pilności.

Na czynnik *wydajność* przypada część zarobku stosownie do ilości wykonanej pracy i zależnie od rodzaju roboty, a więc od wagi surowca przerabianego lub od ilości wykonanych wyrobów.

Stawki są jednakowe we wszystkich fabrykach za taką samą robotę, o ile warunki pracy są identyczne.

Jakość pracy stwierdza się przez odbiór; przy odbiorze odrzuca się — jeszcze przed zważeniem, czy też przed obliczeniem roboty dokonanej — robotę wadliwie wykonaną.

W niektórych wypadkach, o ile jakość roboty zależy szczególnie od starannego wykonania przez robotnika i stanowi o wartości wytworu idącego na rynek sprzedaży, jest przyznawana nadto premja, jako nagroda pieniężna za pierwszorzędną robotę.

Również przyznaje się premje za oszczędzanie surowca lub materjałów; dostają zatem premje np. monterzy za oszczędzanie materjałów zapasowych, palacze za oszczędzanie materjałów palnych i t. p.

Ogólny więc zarobek robotnika zależy od tych składników ceny kosztów, na które sami mają wpływ.

Należy zauważyć, że między tymi czterema czynnikami mogą powstać sprzeczności: np. robotnica cygarowa winna pracować mniej automatycznie, przebierając uważnie liście według wielkości i jakości; czas, na to zużytkowany, zmniejsza wydajność ilościową.

Jednakże daje się to zrównoważyć zapomocą odpowiedniego stosunku między czynnikami, mającymi wpływ na zarobek, co ostatecznie uzgadnia interesy robotnic i monopolu.

Mogą być też robotnikom przyznawane premje osobiste lub zbiorowe dla jednej pracowni. W tym ostatnim wypadku, sprawa podziału premji odbywa się między robotnikami, zgrupowanymi stosownie do ich obecności.

Omawiany system płac wymaga obliczeń złożonych, które się powierza zwierzchnikom pracowni, czy warsztatów. Prowadzą oni owe obliczenia na miejscu w pracowni, mając ogólny nadzór nad biegiem pracy. W ten sposób dozór zatraca charakter ciągłej nieufności do robotnika, nie przestając być skutecznym, a robotnik nie traktuje swego szefa jako nieznośnego dozorcy.

Wobec takiego systemu płac, robotnik stara się o wydajność swej pracy i nie jest zmuszony do przedwczesnego zużywania sił, jak to się dzieje przy płacy od sztuki: dozorowanie polega głównie na obliczaniu różnych czynników, składających się na zarobek.

Od czasu wojny, w okresie podrożenia życia sprawa systemów płacy wytworzyła spory.

Rozstrzyga tę sprawę płaca podstawowa (zasadnicza). W porozumieniu z zainteresowanymi ustalono raz na zawsze listę płac podstawowych dla każdej pracowni czy warsztatu, za wyjątkiem warsztatu modelowego, gdzie lista płacy jest zmienna.

Listy płac podstawowych ustalone są według wskaźnika drożyźnianego, lub też według płac stosowanych w innych przemysłach.

Pozatem zarząd francuskiego monopolu tytoniowego ubezpiecza robotników od nieszczęśliwych wypadków.

Chory robotnik otrzymuje zapomogę w ciągu 6 miesięcy (przez pierwsze 3 miesiące w wysokości całego zarobku, przez następne 3 miesiące w wysokości połowy zarobku).

Specjalnych zapomóg udziela się z powodu macierzyństwa i na czas karmienia niemowląt.

Odszkodowanie otrzymują robotnicy powołani do wojska, oraz w wypadku śmierci małżonki, lub małżonka.

Robotnicy otrzymują co rok 2-tygodniowy urlop płatny.

Emeryturę otrzymują na tych samych warunkach, jak i funkcjonarjusze państwowi.

Administracja Monopoli utrzymuje szpitale i żłobki oraz rozdaje robotnikom ubranie i napoje higieniczne.

Szkoła aplikacyjna wytwórni państwowych

Revue des tabacs.

W Paryżu na quai d'Orsay znajduje się wspaniały gmach Szkoły aplikacyjnej wytwórni państwowych.

Od samego początku utworzenia we Francji Monopolu Tytoniowego wyłoniła się konieczność zorganizowania przy Szkole aplikacyjnej Laboratorjum chemicznego dla dokonywania wszelkiego rodzaju badań i doświadczeń nad udoskonaleniem wytwórczości wyrobów tytoniowych.

Kierownictwo Laboratorjum powierzono słynnemu Gay-Lussacowi, a następnie Pelouzesowi, Frémy'emu i Cahorsowi.

W roku 1853 stanowisko to objął Schloesing ojciec, młody chemik, który dokonał ciekawych i ważnych odkryć dotyczących zawartości nikotyny w tytoniu i ustalił pewną metodę, do dziś stosowaną co do określania ilości tego alkaloidu w liściach tytoniowych. Poważne badania, przeprowadzone nad uprawą tytoniu w okręgu Boulogne sur Seine, pozwoliły mu określić przyczyny, powodujące dobre spalanie się liścia i czynniki, wpływające na zawartość nikotyny.

Schloesing wraz z Boussignaultem byli, rzec można, twórcami chemji rolniczej i prace ich z tej dziedziny jeszcze dotąd mają szerokie zastosowanie.

W roku 1900 po Schloesingu ojcu dyrektorem został syn jego, który pozostawał na tem stanowisku przeszło 25 lat. Schloesing syn odznaczył się gruntownemi badaniami nad wytwórczością tabaki, wyciągów i wytworów nikotynowych, oraz doświadczeniami nad higroskopijnością liści tytoniowych. Przedmiot jego badań stanowiła również fermentacja nawozów i pochłanianie azotu przez rośliny; wynikiem tych prac była wytwórczość i stosowanie sztucznych nawozów azotowych.

W roku 1926 dyrektorem został inżynier René Dubrisay, który oddawna zwrócił uwagę Akademji Nauk swemi pracami z zakresu przemysłu tytoniowego i zapałczanego, oraz w czasie wojny wynalazkami w dziedzinie materjałów wybuchowych.

Dubrisay ciągnie dalej prace swego poprzednika, prowadzi w dalszym ciągu badania w kierunku analizy tytoniu, zawartości nikotyny, przemiany azotu w okresie dojrzewania i fermentacji tytoniu oraz stosowania metod mikrochemicznych przy doświadczeniach nad tytoniem.

Poza pracami naukowemi zorganizował inż. Dubrisay dział wyciągów ze sprawozdań, komunikatów naukowych, z artykułów czasopism specjalnych a dotyczących wszystkich dziedzin naukowych, mogących interesować monopol: z wiedzy ogólnej, chemji rolniczej, inżynierji i t. p.

Streszczone wyciągi wychodzą w formie biuletynu drukowanego, rozsyłanego do zakładów.

Na początku istnienia monopolu we Francji pracownicy, zatrudnieni w przemyśle tytoniowym, t. zw. uczniowie fabrykacyjni, zdobywali potrzebne wiadomości drogą praktyki i wskazówek, udzielanych im przez starszych doświadczonych kolegów i zwierzchników. Obeznanie ich jednak z przyrządami i aparatami technicznemi było tak słabe, że pomimo nawet bardzo ograniczonego stosowania tych aparatów, zarząd monopolu musiał zorganizować kursa chemji i mechaniki, aby uczniowie fabrykacyjni mogli nabyć pewien zapas naukowych i technicznych wiadomości w tym kierunku.

W roku 1831, kiedy zastosowanie w przemyśle maszyn parowych spowodowało kompletne przekształcenie urządzeń fabrykacyjnych, zarząd monopolu począł rekrutować pracowników wyłącznie ze Szkoły Politechnicznej, co pozwoliło kursom nadać odpowiedni poziom. Od r. 1850 na kursach wykładają wyłącznie wykwalifikowani inżynierowie.

Od tego czasu Szkoła aplikacyjna przeszła wiele etapów rozwoju i reorganizacji. Obecnie słuchaczy tej szkoły można podzielić na cztery kategorje:

1. uczniów — inżynierów ze Szkoły Politechnicznej lub mechaników, posiadających 12-letnią praktykę a wybranych w drodze specjalnego konkursu,

2. kontrolerów uprawy, w większości z Instytutu agronomicznego,

3. uczniów fabrykacyjnych, którzy uczęszczają na specjalne kursa (prawo administracyjne, księgowość, ekonomja polityczna, fabrykacja tytoniu i zapałek) i wreszcie

4. wolnych słuchaczy, przyszłych pracowników monopoli zagranicznych, wysłanych przez ich rządy, lub też młodych inżynierów, pragnących pogłębić swe wiadomości z chemji doświadczalnej i techniki przemysłowej.

Wykłady odbywają się przed południem; tylko niektóre są wspólne dla uczniów — inżynierów i kontrolerów uprawy. Popołudnia przeznacza się na zwiedzanie fabryk, ekspertyzę wyrobów i badanie tytoniu w liściach. Od niedawna zostały wprowadzone wykłady języków nowożytnych.

Kontrolerzy uprawy mają w porównaniu z uczniami — inżynierami, mniej wykładów teoretycznych, natomiast więcej czasu poświęcają pracom laboratoryjnym.

W Szkole aplikacyjnej zajęcia praktyczne stoją na pierwszem miejscu. W czasie dwuletniego kursu nauki uczniowie-inżynierowie muszą odbyć praktykę 3 — 4 miesięczną — w zakładach krajowych i o wiele krótszą — zagranicą. Z odbytej praktyki składają sprawozdania, które mają wpływ przy zaliczaniu ich na stanowiska służbowe po ukończeniu Szkoły.

Ze statystyki tytoniowej

Światowa wytwórczość.

Le Tabac pg. Il Tobacco

Kraj:	Wytwórczość przeciętnie 1909—1913	1928
Grecja	12,7	56,5
Turcja	43,4	37,9
Bułgarja	6,3	27,2
Rosja	107,1	167,1
Italja	10,1	44,4
Jugosławja	8,3	14,8
Rumunja	7,4	18,3
Francja	20,5	31,4
Węgry	46,1	26,0
Niemcy	20,2	14,4
Inne kraje Europy	18,5	17,0
Europa:	310,6	455,0
Stany Zjednoczone	451,8	600,3
Kanada	6,3	13,1
Kuba	33,7	21,3
St.-Domingo	11,5	20,4
Porto - Rico	4,9	15,9
Meksyk	12,0	9,2
Ameryka Środkowa	1,3	1,6
Brazylja	45,4	74,3
Paragwaj	8,1	11,5
Kolumbja	6,5	12,9
Inne kraje	6,8	22,7
Ameryka:	598,3	803,2
Indje niderlandzkie	80,0	98,2
Filipiny	29,5	45,5
Indje angielskie	225,0	352,0
Chiny	70,0	229,0
Japonja	43,0	61,0
Inne kraje Azji	37,3	46,8
Azja:	484,8	823,5
Algier	10,3	29,3
Inne kolonje francuskie	22,0	40,9
Kolonje angielskie	9,1	19,3
Inne okręgi Afryki	1,2	0,4
Afryka:	42,6	90,1
Australja:	1,0	0,7
Wytwórczość światowa	1437,3	2172,5

Wytwórczość tytoniu w Turcji w r. 1929.

Süddeutsche Tabak-Zeitung.

Dyrekcja Tureckiego Monopolu Tytoniowego ogłosiła daty statystyczne, dotyczące wytwórczości tytoniu w r. 1929.

Obszar uprawy wynosił 661.252 dunamów, a uprawą tytoniu trudniło się około 100.000 wieśniaków.

Zebrano około 43.000 ton; z tego ok. 30.000 ton zamierzano przeznaczyć na wywóz.

Do najważniejszych ośrodków uprawy należą:

Okręg:	Obszar uprawy w dunamach:
Manissa	140.928
Smyrna	138.405
Samsun	127.012
Tokat	48.142
Dizdże	31.109
Balikessi	20.557
Aidin	20.414
Trapezunt	19.899
Brussa	13.928

Uprawa tytoniu w Hiszpanji.

Revue Internationale des tabacs.

W Hiszpanji nie uprawiano dawniej tytoniu i dopiero w 1919 r. postanowiono dekretem królewskim zaprowadzić tę uprawę tytułem próby na lat 3; w 1923 r. związki rolnicze postarały się o przedłużenie tego okresu na następne 10 lat.

Próby, poczynione w pierwszym roku, nie dały oczekiwanych wyników i dopiero pomyślne zbiory r. 1921 — 22 zachęciły do dalszych doświadczeń. Potem już z roku na rok uprawa tytoniu coraz więcej się rozwijała.

Tytoń jest uprawiany w okolicach dostatecznie wilgotnych, albo przy zastosowaniu sztucznego nawodnienia.

Na wyżynach Kastylji, gdzie zima jest ostra i deszcze rzadko padają, nie uprawia się tytoni. Plantacje tytoniu rozwijają się natomiast w okolicach andaluzyjskich, gdzie są obfite opady i jest gorąco, oraz na wybrzeżach Morza Śródziemnego i Oceanu Atlantyckiego, gdzie klimat jest wilgotny.

W okolicach, gdzie opady atmosferyczne są dostateczne, uprawa tytoniu jest prowadzona na zmianę ze zbożem i ziemniakami; płodozmiany nie są jeszcze ustalone; rolnicy stosują trzyletnie zbiory innych roślin rolniczych przed uprawą tytoni.

Przy uprawie na terenach nawadnianych, tytoń uprawia się bez przerwy po sobie, a więc tytoń po tytoniu.

Rozmaite gatunki tytoni, uprawianych w Hiszpanji, były sprowadzane z Ameryki Północnej, oprócz gatunku Valencia, który jest pewną odmianą tytoniu Kentucky.

W r. 1929 ilość roślin według okręgów przedstawiała się jak następuje:

przeszło 12 miljon. w prowincji Grenadzie,
przeszło 6 miljon. w prowincji Cacores,
przeszło 3 miljon. w prowincji Sevilli i Malaga,
przeszło 500.000 w prowincji Cadix, Cordouo, Jaon, Avila, Valencji, Taragonio, na wyspach Balearskich,

przeszło 50.000 w prowincji Huolva, Badajoz, Toledzie, Almoria, Murcie, Alicante, Lorida, Geronie, Oviedo, Santander,

około 50.000 w prowincji Corogne, Biscaye, Barcelonie, Castelanji.

Następująca tablica przedstawia rozwój uprawy tytoniu w Hiszpanji od r. 1921:

Rok:	Ilość okręgów gdzie tytoń się uprawia:	Ilość przedsiębiorstw:	Robotników	Roślin w miljon.:	Przestrzeń w ha:	Wytwórczość w ton.:
1921—22	9	15	16	1.594	132	35
1922—23	7	15	36	3.200	267	86
1923—24	16	97	307	8.047	670	255
1924—25	19	234	1.040	14.199	1.218	641
1925—26	22	240	1.651	23.794	1.982	588
1926—27	14	146	1.267	23.265	1.938	950
1927—28	30	280	2.280	23.288	1.949	1.411
1928—29	25	365	5.610	30.000	2.500	3.800

Inż. Torres de la Serna, dyr. próbnych plantacyj tytoniu, oblicza, że robocizna przy uprawie tytoniu ostatniego roku kosztowała 4.000.000 pesetów. Spożycie tytoniu w Hiszpanji wynosi rocznie około 30.000 ton.

W porównaniu z innemi krajami europejskiemi, Hiszpanja zajmuje 5 miejsce pod względem wydajności z hektara, mianowicie 1,16 tony (Belgja 1,83, Francja 1,74, Czechosłowacja 1,50, Niemcy 1,23).

Obrót tytoniowy w Holandji.

Süddeutsche Tabak-Zeitung.

Wywóz cygar i papierosów w r. 1929.

Cygara:

do Anglji	1.105.000	sztuk
„ Argentyny	2.885.000	„
do Australji	2.121.000	sztuk
„ Belgji	1.066.000	„
„ Chin	1.298.000	„
„ Curacao	993.000	„
„ Danji	1.883.000	„
„ Norwegji	1.477.000	„
„ Zachodniej Afryki	535.000	„
„ Południowej Afryki	1.955.000	„
„ Indji	560.000	„
„ Nowej Zelandji	428.000	„
„ Szwecji	1.401.000	„
„ Surinam	673.000	„
„ Indji holend.	32.556.000	„

Papierosy:

Wywóz:	155.000 klg.	wartości	327.000 guldenów
Przywóz:	557.000 „	„	1.366.000 „

(Przywóz 3½ razy większy niż wywóz).

Przywóz tytoniu w r. 1928 i 1929.

Pochodzenie:	r. 1928:	r. 1929:
Sumatra i Jawa	69 miljon. klg.	67 miljon. klg.
Półn. Ameryka	12 „ „	11 „ „
Połud. Ameryka	10 „ „	11 „ „
Grecja i Turcja	6 „ „	5 „ „
Indje, Chiny, Algier, Manila i t. d.	2 „ „	3 „ „

Spożycie tytoniu w Jugosławji.

Süddeutsche Tabak-Zeitung.

Spożycie tytoniu rozwija się stale, jak wykazują następujące cyfry:

1923	86.332 q.
1924	86.350 q.
1925	89.158 q.
1926	98.720 q.
1927	101.918 q.
1928	104.177 q.

Według poszczególnych wyrobów tytoniowych przedstawia się spożycie jak następuje:

	1923:	1924:	1925:
cygara	39.643.000 szt.	44.000.000 szt.	44.408.000 szt.
papierosy	2.188.475.000 „	2.687.832.000 „	2.863.610.000 „
tytoń do papierosów	60.772 q.	55.702 q.	56.848 q.
tytoń do żucia	1.630 q.	1.504 q.	1.302 q.
tabaka do zażywania	5 q.	43 q.	65 q.
ekstrakt tytoniowy	59 q.	10 q.	86 q.

	1926:	1927:	1928:
cygara	41.686.000 szt.	42.542.000 szt.	42.580.000 szt.
papierosy	3.137.702.000 „	3.463.383.000 „	3.750.892.000 „
tytoń do papierosów	64.044 q.	64.576 q.	63.867 q.
tytoń do żucia	1.063 q.	451 q.	374 q.
tabaka do zażywania	71 q.	65 q.	45 q.
ekstrakt tytoniowy	99 q.	140 q.	162 q.

Spożycie tytoniu w Niemczech.

Deutsche Tabak-Zeitung.

1. *Cygara (w tysiącach sztuk):*

1925	5.746.468
1926	5.979.651
1927	6.634.584
1928	6.588.639

przeciętnie (1925 — 8):

cygara po 10 fenigów 26% ogólnego spożycia cygar,

cygara po 15 fenigów 25% ogólnego spożycia cygar,

cygara po 20 fenigów 15% ogólnego spożycia cygar.

Razem 66% (cygara w cenie 10 — 20 fen.).

2. *Papiery (w tysiącach sztuk):*

1925	30.528.685
1926	29.156.062
1927	32.768.355
1928	31.600.983

przeciętnie (1925 — 8):

papierosy po 5 fenigów 48,8% ogólnego spożycia papierosów,

papierosy po 4 fenigi 31,2% ogólnego spożycia papierosów,

papierosy po 6 fenigów 9,5% ogólnego spożycia papierosów.

Razem 89,5% (papierosy w cenie 4—6 fenigów).

w r. 1928:

5 fenigów 55,1% ogólnego spożycia papierosów,

4 fenigi 26,5% ogólnego spożycia papierosów,

6 fenigów 12% ogólnego spożycia papierosów.

Razem 93,6% (papierosy w cenie 4 — fenig.).

3. *Tytoń (cienko krajany) do papierosów (w klg.):*

1925	5.697.677
1926	530.713
1927	377.245
1928	380.875

(Od r. 1926 zaznacza się niebywały spadek w spożyciu tytoniu).

tytoń w cenie detal. 6 m. osiągnął w r. 1927 24,4% spożycia tytoniu,

tytoń w cenie detal. 10 m. osiągnął w r. 1927 24,1% spożycia tytoniu,

tytoń w cenie detal. 6 m. osiągnął w r. 1928 21,7% spożycia tytoniu,

tytoń w cenie detal. 10 m. osiągnął w r. 1928 34% spożycia tytoniu.

4. *Tytoń fajkowy (w klg.):*

1925	26.903.171
1926	38.044.695
1927	38.131.550
1928	37.195.197

tytoń fajkowy w cenie 6 m. osiągnął w r. 1927 33,9% ogólnego spożycia tyt. fajk.,

tytoń fajkowy w cenie 6 m. osiągnął w r. 1928 35,7% ogólnego spożycia tyt. fajk.,

tytoń fajkowy w cenie 8 m. osiągnął w r. 1927 14,8% ogólnego spożycia tyt. fajk.,

tytoń fajkowy w cenie 8 m. osiągnął w r. 1928 11,3% ogólnego spożycia tyt. fajk.,

Tytoń fajkowy w cenie 4 m. osiągnął w r. 1927 13% ogólnego spożycia tyt. fajk.,

tytoń fajkowy w cenie 4 m. osiągnął w r. 1928 11,7% ogólnego spożycia tyt. fajk.

Tytoń do żucia (w tysiącach sztuk):

1925	255.895
1926	266.320
1927	251.874
1928	231.461

w cenie 15 fen. za 1 szt. w r. 1927 48,9% ogólnego spożycia tytoniu od żucia,

w cenie 15 fen. za 1 szt. w r. 1928 47,2% ogólnego spożycia tytoniu od żucia,

w cenie 20 fen. za 1 szt. w r. 1927 46,2% ogólnego spożycia tytoniu od żucia,

w cenie 20 fen. za 1 szt. w r. 1928 48,1% ogólnego spożycia tytoniu od żucia,

Tabaka do zażywania (w kilogramach):

1925	2.304.348
1926	2.327.744
1927	2.294.590
1928	2.230.032

w cenie 3 — 4 m. za 1 kg. — 1927 32,3% ogól. spożycia tabaki do zażyw.,

w cenie 3 — 4 m. za 1 kg. — 1928 31,8% ogól. spożycia tabaki do zażyw.,

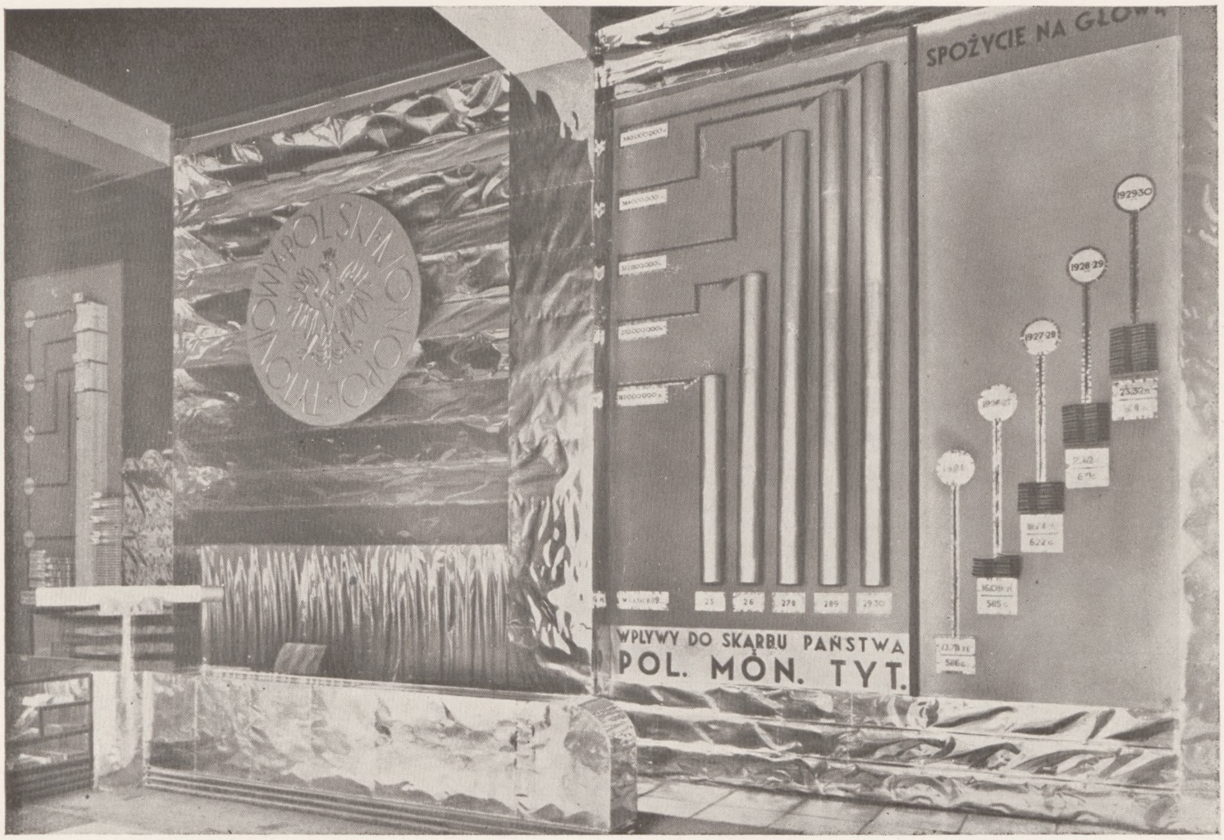
w cenie 6 — 7 m. za 1 kg. — 1927 29,8% ogól. spożycia tabaki do zażyw.,

w cenie 6 — 7 m. za 1 kg. — 1928 31,2% ogól. spożycia tabaki o zażyw.,

WYDAWCA: DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

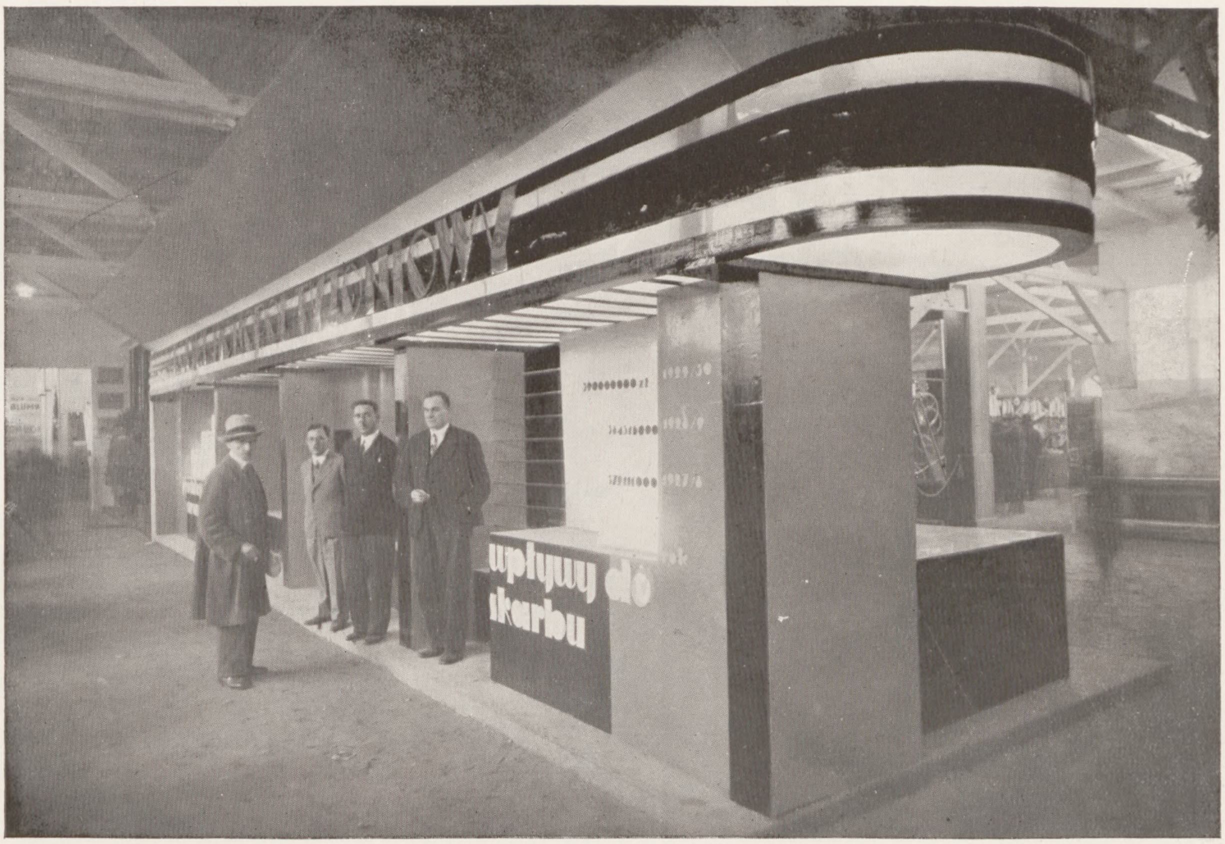
REDAKTOR: CZESŁAW ROKICKI.

TŁOCZONO CZCIONKAMI DRUKARNI PAŃSTWOWEJ, MIODOWA 22. 53029.



Fot. B. Cichocki

Salka P. M. T. na Wystawie Kom. i Tur. w Poznaniu. — Pisał o niej art. rzeźb. i krytyk L. Puget: *Wprost popisowe pod względem nowożytnego artyzmu były salki monopolu tytoniowego i monopolu alkoholowego. Suche dane statystyczne podano w formie prawdziwych dzieł sztuki w stylu konstruktywizmu i skomponowano z całością dekorację, godną jakiegoś pierwszorzędnego kubistycznego baletu.*



Fot. M. Piński i E. Cejtlin

Stoisko Polskiego Monopolu Tytoniowego na II Targach Północnych w Wilnie.



Fot. Jan Bułhak

Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych w Wilnie



Fot. Jan Bułhak

Na dziedzińcu Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Wilnie